Rok 1873. Kraków, czwartek 30 października Nr. 250.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	miesc.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 485.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj".

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji z przesy. pocztową
na listopad . . .	złr. 1 —	złr. 1 40
na list. i grud .	„ 2 —	„ 2 80

Przegląd polityczny.

Dzisiaj odbywają się w Galicji wybory z wielkich posiadłości. Słusznie oczy całego kraju zwracają się na ten akt pełen znaczenia, gdyż od wyborów tych spodziewać się ma prawo, że wydadzą ludzi wybitnych stanowisk politycznych. Mówiąc o znaczeniu tych wyborów szlacheckich, *Czas* dzisiejszy tak zapatrywanie swe wyraża:

„Nie chodzi nam o tak zwanych rezolucjonistów, a zwracamy się właśnie z tém zdaniem do wyborców szlacheckich, bo rzecz dziwna, że ztamtąd głównie wychodził dotąd ten kierunek, co dawną szlachecką przypominał palestrę. Idziemy dziś do Wiednia, jak posłowie Wielkopolscy do Berlina, bez nadziei praktycznych na razie skutków i wywalczenia koncesji: idziemy tam dla wyznania naszych zasad i obrony naszych praw, a co więcéj, dla obrony i poparcia kościoła i tronu. Komuż lepiéj przypada póść w tym kierunku otwarcie i śmiało, jeśli nie wybrańcom szlachty; lecz do tego potrzeba ludzi dawnych czy nowych, ale ludzi stanowczych a wybitnych przekonań."

Czytając te słowa *Czasu* mógłby ktoś sądzić, że dzisiaj w Austrji nic tak nie jest zagrożone, jak kościół i tron. Tymczasem zdaniem naszém ani jednemu ani drugiemu dziś w Austrji nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Żadna dotychczas opozycja niemiecka w Wiedniu nie wypiera się uczuć dynastycznych — dynastja zaś jest katolicką i jako taka najsilniejszym filarem kościoła; tron zaś téj dynastji aż zbyt silne ma fundamenta w powszechném poczuciu dynastyczném, które ożywia ludy austrjackie. Posłom więc naszym, którzy dawnym Sobieskiego szlakiem ciągną do Wiednia, nie widzimy potrzeby w pierwszym rzędzie polecić obronę kościoła i tronu znikąd niezagrożonych.

Natomiast zdaje nam się, że posłom tym w pierwszym rzędzie polecić należy obronę: narodowości i wolności, na które mnóstwo w Wiedniu czycha wrogów niebezpiecznych — wrogów, którzy awantgardę swoją podczas wyborów już do Galicji wysłali.

Ważne wiadomości w sprawie restauracyi monarchicznéj we Francji podaje dzisiejsza „N. F. Presse":

„Podczas kiedy we Francji, pisze dziennik ten, ważą jeszcze szanse głosowania nad restauracją monarchiczną, we Frohsdorf sprawa ta uważaną jest jako stanowczo załatwianą. Wiadomości, jakie odbieramy o usposobieniu i przygotowaniach do podróży hr. Chamborda nie pozostawiają najmniejszéj wątpliwości, że tenże uważa się już za króla Francji.

(W ostatnich dniach doradcy jego zajmowali się już redagowaniem proklamacji do narodu francuskiego. W proklamacji téj hr. Chambord zwyczajem wszystkich pretendentów zapewnia naród francuski, że nie zamierza bynajmniéj powołać do swego ministerstwa margrabiów i biskupów i daje do zrozumienia, że jest liberalniejszym aniżeli zwykle o nim głoszą. Równocześnie jednak „król" spędza kilka dodzin dziennie na samotnych modłach, konferuje codziennie ze swoim spowiednikiem i przyjmuje św. komunją.

O kwestji sztandaru nie lubi on mówić, zapewnia tylko, że nic nikomu nie obiecał i żadnych koncesji nie robił i daje on do zrozumienia, że nad kwestją tą stanie dopiero decyzja, jeżeli obejmie tron francuski.

Podróż do Francji i wjazd do Paryża ułożone są aż do najmniejszych szczegółów. Dzisiaj wyekspedjowano dwa konie hr. Chamborda do Paryża; hrabia wyjedzie we czwartek, najdaléj w piątek nad granicę Francji i tam czekać będzie ostatecznéj decyzji.

Jeżeli d. 5 listop. po otwarciu zgromadzenia narodowego fatalny wniosek względem restauracji monarchicznéj otrzymałby większość, wtedy deputacja téj większości udałaby się do króla na granicę i sprowadziłaby go do Paryża. Wszystko w tym celu już przygotowane i ułożone.

Gdyby jednak wniosek ten nie osięgnął większości, a Mac-Mahon nie miał ochoty spróbować zamachu stanu na rzecz hr. Chamborda, wtedy tenże uda się napowrót do Frohsdorf albo do Puchheim. Z tego wszystkiego widać, że w przyszłym tygodniu zanosi się na ciekawe widowisko."

Natomiast donosi dziennik angielski *Manchester Guardian*, że monarchiści francuzcy wobec wzrastającéj mocy republikanów, zrzekli się nawet myśli wszelkiéj o restauracji i zadowolnią się przydłużeniem pełnomocnictw Mac-Mahona. Marszałek miał przyrzec, że zostanie w urzędzie pod warunkiem, że mu izba udzieli wotum zaufania. Jako komentarz do téj pogłoski, donoszą z innéj strony, że Mac-Mahon nawet nie myśli o ustąpieniu, i że gotów jest przeprowadzić zamach stanu nawet wobec większości republikańskiéj. Większość zaś ta według najnowszych doniesień, coraz więcéj przybiera prawdopodobieństwa. Pominąwszy bowiem „obliczenia głosów" będące teraz na porządku dziennym w prasie paryzkiéj, które są ze wszech miar wątpliwe i co chwila doznają dementi; faktem jest, że się frakcje republikańskie w izbie wersalskiéj z każdym dniem bardziéj konsolidują, tak iż dziś już można mówić o jedności między lewicą skrajną i umiarkowaną a lewem centrum, jako o fakcie dokonanym; ostatnie objęło kierownictwo nad wszystkiemi temi frakcjami w walce przeciw rojalistom. Wszystkie frakcje lewicy zamianowały delegatów, którzy mają się porozumiewać z biurami lewego centrum. Uchwały tego „komitetu jeneralnego" obowiązują wszystkich członków lewicy.

Ważnym jest także fakt, iż *Union* potwierdza w ostatnim swoim numerze autentyczność doniesień p. Chesnelong o uchwałach, jakie stanęły w Salcburgu.

Rezultat wyborów w Galicji wschodniéj.

II.

Lwów 27 października.

(K.) Wskazaliśmy w pierwszym artykule, iż lwowski komitet centralny zbłądził przedewszystkiem jednostronnością i wyłącznością w wyborze ludzi do akcji wyborczéj na prowincji. Wielką energją i nieustannem ze strony komitetu czuwaniem nad tem, co czynią powołani przezeń delegaci, ogłoszeniem odezwy do kraju, któraby rozbudziła zajęcie tą sprawą, częstem ogłaszaniem swych uchwał, byłby mógł komitet lwowski choć w części zapobiedz złym skutkom tego pierwszego błędu. Lecz stało się inaczéj. Nie wydano odezwy do kraju — czy może dla tego, żeby tem nie pobudzić naszych przeciwników do bardziéj energicznego organizowania się? Ależ oni zaczęli się organizować, zanim jeszcze komitet przystąpił do dzieła, a że i bez takiéj z naszéj strony manifestacji działali energicznie, skutek udowodnił. Czynności swoje osłonił komitet tajemnicą. Nazwisk swych delegatów nie ogłaszał. Wiedziano z pogłoski, że komitet wezwał prezesów rad powiatowych, ale kim zastąpił tych, którzy odmówili udziału? nikt o tem nie wiedział. Z wielu stron kraju przychodziły zapytywania do dzienników, kogo też komitet zawezwał? z kim się mamy porozumieć? a gdy na to nikt nie umiał odpowiedzieć, gdy natomiast wiedziano, iż się członkowie komitetu porozjeżdżali tak, że nawet prezydjum jego nie było we Lwowie, ostygała gorliwość tych, którzy do wczesnego działania byli skorzy, i podniosła się dopiero w ostatniéj chwili, kiedy było zapóźno. A gdy wydział klubu postępowego polskiego wniósł do komitetu memorjał, w którym wskazywał na złe skutki z téj bezczynności wyniknąć mogące, memorjał ten pozostał bez odpowiedzi i bez skutku.

Przypadkową większością — z końcem lipca — przeszedł w komitecie wniosek o uzupełnienie się przez przybranie sześciu nowych członków. Wahali się wezwani, czy po trzechmiesięcznéj bezczynności komitetu przyjąć odpowiedzialność za jéj szkodliwe następstwa — w końcu przeważyło poczucie obowiązku, ażeby choć trochę, co się da, naprawić. Przekonali się jednak, iż rzecz z góry mylnie zaczętą trudno będzie do pomyślnego doprowadzić końca. Wniosek o wskazanie delegatom żywiołów do akcji pożytecznych, upadł. Wniosek o utworzenie biura, którego następstwem byłoby przeniesienie prezydjum z pod Mościsk do Lwowa — upadł także. Na wydanie odezwy do kraju po przeszło trzechmiesięcznem milczeniu było już zapóźno. Wnioski o wskazywanie kandydatów, ażeby już z góry grupować agitację koło pewnych osobistości, upadły także. Uchwalono tylko ogłaszać te uchwały komitetu, które mo-

Chrobacja

przez

Tadeusza Wojciechowskiego.

Dziejopisarstwo polskie drzémie jeszcze w kolebce. Mamy dużo kompendjów i podręczników historji polskiéj, prawdziwego zaś dzieła naukowego o całości historji polskiéj nie mamy. I nie dziw, bo na każdym punkcie dziejów Polski, któregoby historyk badać chciał, brak mu materjałów, brak mu prac przygotowawczych. A z punktów tych pierwszym jest: początek Polski.

Jakie szczepy zamieszkiwały dzisiejsze ziemie polskie w czasach przedhistorycznych polskich? Zkąd szczepy te pochodziły? czy dzisiejszy naród polski od nich pochodzi? Oto kwestje, które każdemu historykowi polskiemu nasuwać się muszą zaraz na samym wstępie pracy i które tak długo zatrzymywać go będą, dopóki nie znajdą specjalnego badacza, który je gruntownie i naukowo rozstrzygnie i załatwi.

To téż przy wstępnych tych kwestjach zatrzymywali się i traktowali je dość obszernie: Lelewel, Maciejowski, Bielowski, Szajnocha — i cała szkoła ich uczniów i zwolenników.

Czy uczeni ci i zwolennicy ich doszli do pożądanego rezultatu? Przynajmniéj żadna z ich teoryj nie przyjęła się u nas i przyjąć się nie mogła. Dlaczego? Żadna bo z nich nie wytrzymała próby zimnéj i bezstronnéj krytyki. Były to piękne fantazje, które rozwiewał najlżejszy oddech krytyki jak senne marzenia.

Fantazje te były podwójne — jedne wyrosły na polu politycznych doktryn i naciągały fakta do tendencyj politycznych. I tak np. kiedy Lelewel przejął się zasadami nowoczesnego liberalizmu, i pragnął w ojczyźnie swéj widzieć urzeczywistnione idee wolności i równości obywatelskiéj, gorący patrjotyzm zaślepił go tak dalece, że w przeszłości Polski widział on te ideały politycznéj organizacji, które chciał widzieć urzeczywistnione w jéj przyszłości, a naginając fakta do tendencji politycznéj, kreślił on stan zamierzchłéj przeszłości tak, jak pragnął, aby przyszłość się rozwijała.

Były to piękne patrjotyczne fantazje, ale nic więcéj.

Może trzeźwiéj aniżeli Lelewel — ale téż z mniejszą genjalnością — zapuszczali się w badania przeszłości sławiańskiéj Maciejowski i Bielowski. Metoda ich była prosta. Szukali oni za najdawniejszemi wzmiankami o północno-wschodniéj Europie i jéj mieszkańcach w autorach starożytnych, łacińskich i greckich. Znalezione tam wzmianki usiłowali wytłomaczyć i wyprowadzić wnioski co do najdawniejszych ziem sławiańskich mieszkańców.

Badania te nie doprowadziły również do rezultatów, któreby wytrzymały krytykę naukową. Wnioski wysnute z owych źródeł klasycznych okazały się również bezpodstawne.

W innéj stronie aniżeli Maciejowski i Bielowski, ale tą samą metodą idąc, szukał Szajnocha wskazówek o początkach Polski na północy. Częścią z północnych (skandynawskich) źródeł, częścią z arabskich starał się wydobyć promyki światła, by niemi objaśnić niektóre kwestje początkowego przedhistorycznego stanu i pochodzenia narodu polskiego. I w tych wywodach dużo jest genjalności, ale mało prawdy.

Od czasu „Lechickiego początku" Szajnochy żadna na tém polu praca nie zasłużyła sobie na taką uwagę świata naukowego, jak Wojciechowskiego „Chrobacja."

Czasy przedhistoryczne Polski, a w szczególe téj części Polski, w któréj mieszkali „Chrobaci", a która odpowiada późniejszéj Małopolsce: są przedmiotem tego dzieła.

Rzucić światło na zamierzchłe początki kraju tego i ludu w nim osiadłego: jest zadanie, które sobie założył p. Wojciechowski.

Ale widząc bezowocność metody, któréj w tym samym celu posługiwali się poprzednicy jego, p. Wojciechowski jął się innéj, która w historjografji polskiéj miała już raz reprezentantą swego, a mianowicie Jana Potockiego. Jestto metoda tak zwana „odwrotna", która nie zaczyna budować historji Polski fragmentami klasyków rzymskich i greckich: ale kamienie węgielne do mającego się budować gmachu historycznego zbiera w lingwistyce polskiéj, w istniejących do dziś dnia swojskich pomnikach dawnych dziejów téj ziemi, mianowicie w nazwach miejscowości, gór, rzek i ludzi.

Pomniki te rozważa autor według praw lingwistycznych, wysnuwa z nich wnioski co do czasu osiedlenia ludności na ziemi polskiéj, co do pochodzenia jéj i stanu społecznego. Dopiero rezultaty wynikłe z takiego badania istniejących do dziś

gły być publikowane, i wybrano sekretarzy, których działalność jednak przy nieobecności przewodniczącego spaść musiała do zera. Jedynym śladem działalności tych sekretarzy zostało ułożone przez jednego z nich wyjaśnienie ustawy wyborczéj i wydanie téj ustawy w poprawnym przekładzie, rozesłane do użytku komitetów wyborczych na prowincji.

Trzecim wreszcie błędem komitetu było zaniechanie porozumienia z komitetem żydowskim, zawiązanym we Lwowie, przed ogłoszeniem jego osławionéj odezwy. Pod bokiem komitetu centralnego formowała się inna organizacja wyborcza. Jaką ona pójdzie drogą, nie wiedziano jeszcze. Czy będzie nam nieprzyjazną? czy może tylko chodzi jéj o to, żeby kilka ambicji zaspokoić? To tylko wiedziano na pewne, że ta organizacja może z największą łatwością w imię interesu żydów pozyskać masę żydowstwa naszego na prowincji, więc gdyby przeciw nam poszła, w wyborach włościańskich bardzo szkodliwą być może. Obowiązkiem komitetu było, nie zastanawiać się nad kwestjami formy i że tak powiem memorjału, lecz zapominając o starszeństwie swojem nawiązać rokowania. A gdyby dano komitetowi żydowskiemu rękojmie, że nie pójdziemy przeciw powszechnym prawom obywatelskim, można było uzyskać albo udział albo co najmniéj neutralność żydów na prowincji ustępstwem czterech lub pięciu krzeseł poselskich, które w drodze kompromisu byłyby się dostały kandydatom izraelickim nie zrywającym solidarności z delegacją. Tego komitet nie chciał uczynić, pomimo że mu kilkakrotnie tę myśl podawano, nie chciał uczynić póki był czas po temu, a rozpoczął rokowania po wydaniu odezwy żydowskiéj, kiedy już komitet Szomera spalił mosty za sobą i stanął tak nieprzyjaźnie wobec dążeń narodowych, iż rokowania z nim były niemożliwe i musiały się rozbić, kiedy najwięksi zwolennicy kompromisu już z samego względu na godność narodową przeciw układom oświadczyć się musieli.

A zatem wyłączność i jednostronność w doborze żywiołów do agitacji, długa bezczynność samego komitetu, który przez trzy miesiące znaku życia nie dał, wreszcie zaniedbanie kompromisu z komitetem żydowskim póki był czas po temu, te są trzy najważniejsze błędy centralnego organu wyborczego.

Zobaczymy w dalszym ciągu, jakiemi były organa téj głowy i jaką ich działalność.

Korespondencje „Kraju".

Lwów 27 października.

C. [Ruch przedwyborczy.] Komitet centralny ma jutro odbyć nadzwyczajne posiedzenie w celu powzięcia ostatecznéj decyzji co do kandydatur w większych posiadłościach stawić się mających. Komitet wprawdzie postawił sobie za zasadę niestawiania nigdzie kandydatur ze swéj strony, chcąc tym sposobem zostawić wyborcom wszelką swobodę w wyborze tychże, ze względu jednak, że na wyborach z większych posiadłości wobec nieudałych wyborów z gmin wiejskich nadzwyczaj wiele zależeć powinno, że daléj obawiać się należy, iż przy wyborach tych interesa zaściankowe, koteryjne itd. przeważać mogą nad interesami kraju, i że w skutek tego z urny wyjść mogą wprawdzie kandydaci narodowi, lecz nie kwalfikujący się zdolnościami swemi do zastępstwa kraju w radzie państwa — postanowił komitet we wszystkich okręgach wyborczych komunikatem do komitetów powiatowych wystosowanym wskazać na pewne kandydatury, które przedewszystkiém popierać by należało.

Przyznać trzeba, że postanowieniem tém komitet nietylko ułatwi wielce przeprowadzenie wyborów w większych posiadłościach, ale co więcéj przysłuży się bardzo sprawie przez to, że jeżeli tylko agitacja z większą nieco energją jak w gminach wiejskich przeprowadzoną będzie, wyjdą z urny nie figuranci ale ludzie odznaczający się nietylko patrjotyzmem lecz zarazem i zdolnościami, a więc będący w stanie godnie zastępować kraj nasz w radzie państwa.

Właśnie w téj chwili odbyło się posiedzenie notablów żydowskich, którzy na sojuszu z Rusinami wyszli jak Zabłocki na mydle. Posiedzenie było bardzo spokojne, gdyż dr. Byk zdawał sprawę o rezultacie wyborów z gmin wiejskich i z miast. Ze sprawozdania tego nie mam wam nic donieść nowego, chyba tyle, że zdaniem sprawozdawcy w wielu okręgach wyborczych kandydaci żydowscy niezawodnieby przeszli, gdyby nie owe jakieś niesłychane nielegalności („ungeheuere Ungesetzlichkeiten), które ze strony agitacji narodowéj miały być popełniane, i gdyby nie owa „graeca fides" sojuszników russkich, którzy — jak sprawozdanie twierdzi — w niektórych okręgach pozornie bardzo niby popierali kandydatów żydowskich, w cztery oczy zaś wyborcom głosowania na onych jak najmocniéj odradzać mieli. Rusini stracili tedy jak widzicie wszelką wiarę u notablów żydowskich, niektórzy z nich nazwali ich wprost „unzuverlässig", przysięgając, że się już nigdy z nimi łączyć nie będą i że na przyszłość wolą iść ze stronnictwem narodowém choćby ze szkodą swoją, niż z żywiołem tak wstecznym jak stronnictwo moskalofilskie.

Wiedeń 27 października.

F. Tutejsze organa centralistyczne jeszcze po dziś dzień nie mogą ochłonąć z oburzenia, z powodu zwycięztwa stronnictwa narodowego w przeważnéj części okręgów miejskich w Galicji. — Klęska Szomer-Izraela spadła na nie jak grom z pogodnego nieba, bo kto czytywał wyłącznie wiadomości pomienionych dzienników zapewniające nas o niepospolitych tryumfach Löwensteinów, Kohnów i Gottliebów, mógł zaiste przypuszczać, iż nie ma kraju hołdującego więcéj zasadom centralizmu i „wiernokonstytucyjności" w rozumieniu szomerowskiém, nad Galicją. Klęska kandydatów żydowskich we wschodniéj Galicji jest więc dla nich dość gorzkim zawodem, bo daje im najdobitniejszy dowód, iż „nawet szomerowskim misjonarzom" nie udaje się nawrócić Galicji na łono jedynie uszczęśliwiającego centralizmu wiedeńskiego i że Byki i Kohny mało tylko w niéj wskórać mogą.

Dla pocieszenia się więc poczytują większą część wyborów za nielegalną i przypisują klęskę szomerowskich kandydatów „najróżnorodniejszym bezprawiom i gwałtom", jakich według ich „wiarogodnych" doniesień dopuszczać się mieli starostowie i organa urzędowe przy wyborach w naszym kraju. Dlatego téż żądają jednomyślnie od przyszłéj izby deputowanych unieważnienia znacznéj części wyborów uskutecznionych w gminach wiejskich i okręgach miejskich Galicji, oczywiście tych, które padły na kandydatów stronnictwa narodowego i wyrażają nadzieję, że wydział weryfikacyjny przyszłéj rady państwa zajmie się z wszelką sumiennością zbadaniem wyborów deputowanych polskich z Galicji.

W sobotę przedsięwzięte zostały wybory w miastach Dalmacji, w izbach handlowych Czech, Szląska, Tyrolu, Vorarlbergu i Bukowiny, jakoteż w kurji większéj posiadłości Karyntji, Salcburga i Styrji, a więc razem 16 deputowanych, które wypadły na korzyść stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Na dzień dzisiejszy przypadają wybory w izbach handlowych Niższéj Austrji (2 dep.), Styrji (2 dep.), Galicji (3 dep.), jakoteż w kurji większéj posiadłości Morawy (9 dep.), Szląska (3 dep.), Tyrolu (5 dep.) i Bukowiny (3 dep.). Na jutro wreszcie wybory w kurji większéj posiadłości Niższéj Austrji (8 dep.), Styrji (4 dep.) i w kurji najwyżéj opodatkowanych w Dalmacji (1 dep.).

Proces Bazaina.

Po przesłuchaniu pierwszych kilku świadków, zawezwanych przez oskarżyciela publicznego, nastąpiło przesłuchanie świadków, zawezwanych przez obrońcę marszałka.

Pierwszym z tych był hr. Kératry, który głównie słuchanym był co do zabiegów czynionych u niego przez marszałkową Bazaine, aby dla męża swego wyjednać naczelne dowództwo armji nadreńskiéj.

Hr. Kératry opowiada, iż pewnego dnia (przed 4 września) przybyła doń w rannych godzinach marszałkowa Bazaine prosząc, aby wpływem swym u opozycji prawodawczego ciała wyjednał dla jéj małżonka naczelne dowództwo armji nadreńskiéj. Zeznanie to o tyle jest ważném, że oskarżenie stara się udowodnić, iż marszałek Bazaine od samego początku chciał grać polityczną rolę. Prócz hr. Kératry badano w sprawie téj Juljusza Favre i jenerała Palikao. Sprawa przecież nie została dostatecznie wyjaśnioną. Następnie zawezwała obrona w téj saméj kwestji dwóch świadków. Pierwszym z nich jest p. Schneider były prezes prawodawczego ciała. Co się tyczy zamianowania marszałka Bazaina naczelnym wodzem armji nadreńskiéj, nie wie nic i zdaniem jego oskarżenie pod tym względem nie jest uzasadnione. Przy rozpoczęciu wojny mówił z wielu wysoko postawionemi osobistościami, ale żadna z nich nie wyrażała się z taką skromnością i z takiém przekonaniem o trudności i niebezpieczeństwach całéj kampanji, jak marszałek Bazaine. Z tego téż powodu pojmuje dobrze, dla czego marszałek Bazaine nie chciał przyjąć naczelnego dowództwa. Juljusz Favre i inni życzyli sobie tego; aby marszałek Bazaine miał się o to starać, o tém p. Schneider nic nie wie. Wszystkich oczy zwróciły się po prostu na marszałka Bazaina z powodu jego dawnych wielkich zasług.

Drugim świadkiem zawezwanym przez obronę, jest eksminister Rouher. Na pytanie przewodniczącego przemawiającego doń *Monsieur le député*, co wie o zamianowaniu marszałka Bazaina naczelnym wodzem armji nadreńskiéj, odpowiada, że nie wié nic i nie pojmuje, dla czego go powołano przed sąd.

Obrońca Lachaud: Zawezwałem p. Rouher, aby wypowiedział swe zdanie o nominacji marszałka Bazaina.

Rouher: Marszałek Bazaine posłusznym był rozkazowi. Takie jest moje przekonanie.

Przewodniczący oświadcza, iż przesłucha teraz świadków co do operacji wojennych od 13 do 19 sierpnia. Pierwszym z tych świadków jest marszałek Canrobert dowodzący 6 korpusem armji nadreńskiéj, korpusem nie kompletnym, posiadającym tylko 54 armat. Na pytanie przewodniczącego opowiada obszernie o operacjach wojennych wykonanych na jego rozkazy pod murami Metzu. Opowiadanie to nie wyjaśnia przecież sprawy marszałka Bazaina, raczéj odnosi się tylko do udziału 6 korpusu armji nadreńskiéj, którym dowodził w bitwach 16 i 18, i podnosi waleczność tego korpusu, który pomimo przewagi nieprzyjaciela utrzymał się przy zajętych pozycjach i zmusił wojska niemieckie do odwrotu. Przy téj sposobności zarzuca Canrobert marszałkowi Bazaine, że brał osobisty udział w bitwie, że okazał się bardzo walecznym, ale że dla naczelnego wodza nie przystało narażać się osobiście w bitwie pojedyńczego korpusu. Po bitwie otrzymał Canrobert rozkaz cofnięcia się. Rozkaz ten opierał się na tém, że armja z powodu braku amunicji i żywności powinna trzymać się blizko Metzu. Początkowo stał marszałek Canrobert z korpusem swym w Viguereuilles, ale że pozycję tę uważał za bardzo niekorzystną, doniósł o tém piśmiennie marszałkowi Bazainowi, który kazał mu zająć pozycję w St. Privat. Do St. Privat przybył w nocy i kazał sobie przez mera dostawić pięciu ludzi celem zbadania okolicy.

Po dwóch godzinach powrócili ci ludzie nie napotkawszy nigdzie nieprzyjaciela. Canrobert opowiada następnie bardzo obszernie o bitwie pod St. Privat, w któréj zabrakło mu amunicji. Mówi przytem o wielkich stratach, jakie poniosła pruska gwardja. Straty te szacuje marszałek na 8000 ludzi. Królowi pruskiemu straty te bardzo leżały na sercu i przy wymierzaniu nowych granic żądał, aby pole, na którem zaszła ta bitwa, należało do Niemiec. O 12 godzinie w nocy doniósł marszałkowi Bazainowi, że został zaczepiony przez nieprzyjaciela i potrzebuje posiłków. Marszałek Bazaine rozkazał w skutek tego jednéj dywizji gwardji i artylerji pójść mu na pomoc. Oddziały te nie właściwą przecież pomaszerowały drogą i przyszły za późno. Około godziny $6^1/_2$ nie mógł marszałek Canrobert trzymać się już dłużéj i nakazał odwrót zwyczajnym krokiem. Nie ustępował nieprzyjacielowi, bo ten nie pokazał się już więcéj ostrzeliwając bez ustanku korpus marszałka Canroberta. Nieprzyjaciel nie śmiał zająć pozycji w St. Privat. W tych mniéj więcéj słowach opowiadał marszałek Canrobert zajścia, których był bezpośrednim uczestnikiem, tu i owdzie tylko oskarżając o nieznaczne błędy marszałka Bazaine'a.

Przewodniczący kilka stawia pytań marszałkowi Canrobert. Przedewszystkiem chce wiedzieć, co było zamiarem cesarza, czy nakazał odwrót przez Verdun. Canrobert nie umie dać w tym względzie pewnego objaśnienia. Na pytanie przewodniczącego czy w dniu 17 można było ponowić bitwę, odpowiada Canrobert, że pytanie to jest bardzo delikatnéj natury, że zdaniem jego można to było uczynić, ale nie jest siebie pewnym w tym względzie. Muszę zwrócić uwagę na jedną jeszcze okoliczność, powiada daléj marszałek Canrobert. Przejeżdżając w d. 18 front mego korpusu, spostrzegłem pewne niezadowolenie na twarzach żołnierzy, a gdy zapytałem ich coby było tego przyczyną, otrzymałem odpowiedź: „Głodni jesteśmy"! Na cztery dni mieli żywność przy sobie, na 15, 16, 17 i 18, ale jak to często bywa, już ją byli spotrzebowali. W d. 18 bili się więc nic poprzednio nie jadłszy ani piwszy, bo nawet wody nie mieliśmy. Z tego powodu było może niepodobnem zaczepiać nieprzyjaciela.

Przewodniczący: Pytam się pana, czy nie można było zajść od skrzydła i odeprzeć nieprzyjaciela?

Canrobert: Gdyby się to było udało, bylibyśmy nieprzyjąciela z pewnością wpędzili w Mozelę. Przecież to nie było zbyt pewnem, bo nieprzyjaciel miał mosty i stawiał je z podziwienia godną szybkością.

Po kilku jeszcze uwagach marszałka Canroberta, stawia mu marszałek Bazaine kilka mniéj znaczących pytań. Podnieść tu tylko należy, że marszałek Canrobert zarzuca Bazainowi, że na rozkazy swe kładł tylko daty dni, a nie podawał bliżéj godzin, w których takowe wydawał.

---

dnia żywych pomników swojskich przeszłości polskiéj i sławiańskiéj — porównywa on ze wspomnieniami dawnych autorów o tych ludach i okolicach.

Idąc tak „od rzeczy znanych do nieznanych" dochodzi autor do historycznych wniosków, które zadziwiają swą prostotą i uderzają naturalnością i prawdą. Odsłania on nam nieznaną dotychczas kartę dziejów naszych, kreśli kontury historji osiedlenia się ludności na ziemi polskiéj, wskazuje pierwotny porządek społeczny, który był owocem tego sposobu osiedlenia, a nareszcie otwiera nam daleką w przeszłości perspektywę, w któréj praojców narodu polskiego widzimy daleko na zachód, aż gdzieś w nadreńskich okolicach.

Ramy feljetonu dziennika politycznego nie pozwalają nam o treści dzieła Wojciechowskiego zdać obszerniejszéj relacji, aniżeli tych kilka wierszy.

Wszystkie pisma warszawskie powitały już serdecznie nowe to dzieło historyczne i podniosły wielką wartość jego; z galicyjskich pism uczynił to dotychczas tylko *Przegląd Polski*. Że dzienniki polityczne jak *Czas*, *Gazeta Narodowa* i *Dziennik Polski* nie zamieściły dotychczas obszerniejszych recenzyj, nic w tém nadzwyczajnego — dzienniki polityczne nie uważają to za specjalny swój obowiązek. Że jednak wychodzący we Lwowie *Przewodnik* naukowy i literacki zostaje w tyle za pismami warszawskiemi — że *Przewodnik* w Galicji wychodzący, o książce, która w Galicji wyszła, daje się recenzjami wyprzedzić pismom warszawskim — to trochę zadziwia.

W *Bibliotece warszawskiéj* znany krytyk p. F. Z(ieliński) tak o dziele tém się wyraża:

„Podaliśmy krótki i bardzo ogólny rys metody, którą p. Wojciechowski do badań starożytności słowiańskich wprowadzić zamierzył. Winniśmy dodać, że p. Wojciechowski rozwinął swoje zapatrywanie się na metodę z wielkim zasobem wiedzy i z wielką bystrością poglądu. Dzieło jego pod każdym względem zasługuje na bliższe poznanie wszystkich, którzy się przedmiotem cokolwiek interesują. Bogactwo treści jego jest takie, że nadaremnie usiłowaliśmy je wyczerpać w ramach krótkiego sprawozdania. Po szczegóły odesłać nam wypada czytelników do samego dzieła"... i my téż niniejsze wspomnienie tylko temi słowy zakończyć możemy.

W tak przecież ważnych chwilach trzeba wszystko dokładnie wymieniać, bo dzień ma 23 a nawet 24 godziny.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 29 października.

Wydział krajowy przesłał nam I i II listę składek na fundację utworzyć się mającą ku uczczeniu 25-éj rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa I. Z list tych okazuje się, że dotąd złożono 1509 zła. 60 c., z których 859 zła. 60 c. przypada na członków i urzędników wydziału krajowego. Z znaczniejszych datków wymieniamy: ks. Leon Sapieha 400 zła., ks. arcybiskup Wierzchlejski 300 zła., kapituła obrz. łac. we Lwowie 200 zła.

Ze strony ogniowéj straży ochotniczéj krakowskiéj dochodzi nas pismo prostujące wiadomość, jakoby przy pożarze z soboty na niedzielę w Kapelance nie było pomocy z Krakowa:

Zaraz po spostrzeżeniu wybuchłego pożaru, piszą nam, i sprawdzeniu, gdzie się pali, zgromadziło się na strażnicy kilkunastu członków ochotniczéj straży pożarnéj, którzy w liczbie 17-stu pod przewodnictwem p. Antoniego Markiewicza, sierżanta, z jedną sikawką ręczną na miejsce pożaru na pomoc wyruszyli. Oddział ten przeprawiwszy się pod zamkiem przez Wisłę (brak mostu pod zamkiem nie pozwoliłby wyruszyć z wielką sikawką, chociażby nawet regulamin straży ogniowéj na to pozwolił), stanął w czasie, gdy ogień obiedwie stodoły ze zbożem ogarniał. Brak wody nie pozwolił jednak rozwinąć działalności i zmusił straż do powrotu do Krakowa.

Wypadki.— Przy ulicy Łobzowskiéj bawiący się chłopiec 5-letni wpadł wczoraj do Rudawy; trzymającego się z wytężeniem ostatnich sił o belkę poprzeczną malca wyciągnął z wody jeden z przechodniów. Zwracamy przytem uwagę magistratu, że mostki przez Rudawę nie są zaopatrzone balaskami ani téż od strony ulicy brzeg Rudawy nie jest dostatecznie zabezpieczony.

— Na Małym rynku dzisiaj wielki biały brytan (prawdopodobnie będący własnością jednego z rzeźników) rzucił się na małego chłopca, przewrócił go i pokaleczył. Przy téj sposobności, nie możemy pominąć ciekawego spostrzeżenia. Na linji od ulicy Mikołajskiéj przez cały rynek aż do kościoła P. Marji przechodzi się ciągle policjant. Uważaliśmy jednak, że ile razy jakiś wypadek uliczny zdarza się na Małym rynku, policjant ten stoi spokojnie pod kościołem P. Marji; ile razy zaś jakiś wypadek zdarza się pod kościołem P. Marji, policjant ten stoi najspokojniéj na ulicy Mikołajskiéj.

Z sądu karnego.— We czwartek dnia 30 października, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Jędrzeja Zakrzewskiego, o morderstwo; Wolfa Messera i 3-ch wspólników, Józefa Misiaka i Józefa Siwka, o kradzież.

Kradzież.—Naczelnikowi starostwa w Wieliczce, skradziony został niedawno z pomieszkania surdut ze znaczną kwotą pieniędzy. Jak się dowiadujemy, udało się temi dniami żandarmerji przytrzymać pod Gdowem żebraka z surdutem i prawie całą kwotą.

Na naukę stenografji, według systemu Polińskiego, uczęszcza obecnie w całéj Galicji, według obliczenia *Gaz. Narodowéj*, około 250 uczniów.

Panna Brzechffa występowała wczoraj we Lwowie w operetce Offenbacha: „Orfeusz w Piekle," w roli Eurydyki.

Towarzystwo dramatyczne w Przemyślu, które zostawało dotąd pod kierownictwem p. Iwańskiego, przeszło obecnie pod dyrekcję p. Webersfelda. Nowy dyrektor uzupełnił je kilkoma zdolnymi artystami i ma się wkrótce udać do Sambora w celu dania tam kilku, a w razie powodzenia kilkunastu przedstawień.

Teatr. — We czwartek dnia 30 b. m. komedja w 5 aktach „Rodzina Benoiton'ów," W. Sardou, w przekładzie G. Czernickiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.— Dnia 28 października pogoda; termometr od 1.2 doszedł do 7.6 R. Barometr w ciągu dnia jeszcze szedł w górę; rano o 6 dnia 29 stan jego był 333.86, termometru — 0.8 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Józef hr. Mielżyński obyw. z Poznania; Jan Irzycki ob., Stanisław Jentz, Karol Ordęga obyw. z Warszawy; Adam Abrahamowicz obyw. z mińskiéj gubernji; Zdzisława hr. Zamojska z Wysocka; Franciszek hr. Łubiński z Wielkiéj Kazimierzy; Bolesław Stajowski obyw. z Chlebnéj; Jan Borejko obyw. z Litwy; Henryk hr. Pruszyński obyw. z Czosowa; Roman Witowski ob. z Zagorzan; Gustaw Kokoschka kup. z Wiednia.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Bolesław Jabłkowski wł. d., W. Potkański wł. d., Wacław Skarzyński obyw., księżna Jadwiga Radziwiłłowa z familją wł. d. z Kongresówki; Salomon Rappaport kupiec, Stanisława Federowicz z córkami z Wiednia; Mikołaj Sołtan obyw., Jan Kożuchowski obyw. z Warszawy; Kazimierz Droszewski wł. d. z Poznańskiego; Leon Michałowski z żoną wł. d. z Wołynia; Emiljan Sticker ob. ze Lwowa; Wilhelm Zwoliński ob. z gubernji kijowskiéj; Ksawera Wodczyńska obyw. z Galicji; Władysław Hendel inżynier z Petersburga.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* August Antes kupiec, Michał Janiszewski obyw., Jan Obst z żoną ob. z Wiednia; dr. Alojzy Rybicki adw. z Rzeszowa; Stanisław Milowicz obyw. z Kongresówki; Stanisław Kaczorowski z żoną ob. z W. ks. Poznańskiego, Bolesław Kartoński ob. z Miechowa; Wiktor Paszkowski obyw. z Wołynia; Karol Zawadzki z familją ob. z Galicji.

Wiadomości urzędowe.

— Na przedstawienie gminy lubaczowskiéj nadała rada szkolna posadę nauczyciela kierującego przy 4-klasowéj szkole w Lubaczowie R. Harlenderowi, dotychczasowemu nauczycielowi.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 23 października.

Licytacje. W sądzie pow. w Ropczycach d. 1 grudnia, 7 stycznia i 9 lutego realność l. 16 w Korodny.—W krakowskim sądzie kraj. d. 21 listopada, 19 grudnia i 8 stycznia dobra Połom mały. — W sądzie powiat. w Brzesku d. 18 listopada realność l. 37 w Okocimie.— W sądzie powiat. w Krakowie d. 20 listopada realność l. 23 w Czyżynach.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 27 i 28 października:

O wczorajszym targu na Baranie, tylko tyle powiedzieć można, że pod względem dowozu i to szczególniéj z większych posiadłości był bardzo mały, właściciele zajęci tak robotami w polach, jako téż i omłotem, nie wiele jeszcze wysyłają zboża na targ.

Największe zakupna robiły młyny parowe blisko granicy położone, wysyłając następnie mąkę w głąb Kongresówki. Tutejsi kupcy zbożowi, nie wielkie porobili zakupna.

Płacono pszenicę czerwoną 234 fnt. od 50 do 56, białą 52—58; żyto 220 fnt. 37—42; jęczmień 193 fnt. 27—31; owies 138 fnt. od 14—16½ złp.

Ruch na dzisiejszym targu kleparskim był dosyć ożywiony, zakupna robiono nie tylko do młynów parowych podgórskich, ale także i do Prus, szczególniéj piękna pszenica była poszukiwana, jak również i jęczmień do browarów, żyto więcéj było zaniedbane. Owies zakupywano na wywóz do Prus. Ceny w ogóle nie wielkiéj uległy zmianie.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 12.50—13.50, białą od 13—14, poślednią od 11.50—12; żyto na wagę 160 ft. 10—10.20, pośledniejsze 9.50—10; jęczmień 140 fnt. 7.50—7.75, pośledni 7—7.25; owies na wagę 100 fnt. 4.10—4.25 zła.; za koniczynę czerwoną na 150 fnt. żądano po 48 zła., lecz nie znajdowała kupców.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 29 października.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie.. kupon ubiegły ... 233	72	—	74	—
4% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły 131	68	50	70	50
5% Listy zastawne galicyjskie..... kupon ubiegły 163	75	25	77	25
4% Listy zastawne polskie serja I.. kupon ubiegły 140	92	75	94	75
4% Listy zastawne polskie serja II. kupon ubiegły 140	91	75	93	50
5% Listy zastawne polskie nowe . kupon ubiegły 175	91	50	93	50
4% Listy likwidacyjne polskie..... kupon ubiegły..... 164	77	75	79	50
6% Listy zastawne banku hip. gal. kupon ubiegły 96	80	—	82	50
6% Listy zastawne banku włościań. kupon ubiegły 196	—	—	93	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	200	—	205	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	130	—	135	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	95	50	98	50
„ premjowe węgierskie.........	72	—	75	—
„ 3% tureckie 400 franków	52	—	55	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie...........	106	75	108	75
„ w kuponach	106	—	108	—
„ (obrączkowy rubel)........	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie........	152	50	153	52
Talary pruskie..................	167	—	169	—
Dukat obrączkowy...............	5	37	5	50
20-frankówka	9	—	9	12
Rumuńskie obligacje 100 tal.	30	50	32	50
WIEDEN, 28 paździer.				
Renta austrjacka 5%............	67	—	67	20
„ „ w srebrze 5%	71	20	71	40
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	264	—	267	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	221	—	224	—
4% rząd. z r.1854 za 250 „	89	—	90	—
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	96	50	97	—
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	102	—	103	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	130	50	131	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	71	50	72	50
Kredytowe 1860 r...... „ 100 zł. m. k.	158	—	160	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa............. „ 10 „	12	50	13	—
Salzburga........... „ 20 „	—	—	16	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	72	—	72	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	86	50	87	50
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	107	50	108	50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	38	—	39	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	30	—	31	—
„ węgierskie .... „ 80 „	15	—	16	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	58	—	59	—
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	77	—	80	—
Nationalbank	833	—	837	—
Unionbank........... za 200 zła.	98	—	100	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	20	—	21	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	148	—	150	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	40	—	42	—
Akcje kolei:				
Arcyksieeia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	132	—	133	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	189	—	190	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	172	—	173	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	1935		1945	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	195	—	196	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	—	—	—	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	129	—	130	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	150	50	151	50
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	310	—	311	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	148	—	150	—
Theissbahn .... 200 „	182	50	183	50
Tramway wied. ..... 200 „	154	—	158	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	—	—	95	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	61	50	62	50

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	15	50	16	50
„ Wied..... 100 zł. w. a..	75	—	76	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	18	50	19	25
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ....„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	—	—	87	—
„ „ 33 lat los ... 5% w. a....	—	—	77	—
„ „ gm. 40 ..... „ „	81	—	82	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	—	—	82	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „...	90	—	91	—
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	45	90	65
Węg. tow. kred....... 5½% „	—	—	80	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	—	—
Alföld Fiume......... 5% zła. sr...	82	50	83	—
Dniestrzańskie........ 5% „ „..	—	—	40	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	89	—	90	—
„ „ „ .... 5% zła. ...	86	—	87	—
„ „ „ .... 5% zła. sr...	104	—	104	50
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „..	—	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	—	—	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	—	—	—	—
Kasz. Oderb.......... 5% „	—	—	85	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	—	—	71	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	—	—	44	—
Siebenbürgen I. ...... 5% sr. w. a..	—	—	83	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	107	—	108	—
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	72	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	—	—	66	—
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	—	—	64	—

WARSZAWA, 21 paźdz.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	94	—	94	30
„ „ „ 2. 4%	92	90	93	20
kupon ubiegły.............	1	32	—	—
„ nowe 5%	92	65	92	95
kupon ubiegły.............	1	65	—	—
„ likwidacyjne 4%	78	45	78	75
kupon ubiegły.............	—	155	—	—

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 28 października 1873 r.

	zła.	c.	do zła.	c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	6	—	7	—
„ Pszenicy jaréj ..	6	—	6	50
„ Żyta..........	4	50	5	10
„ Jęczmienia	3	50	3	87½
„ Owsa	2	—	2	12½
„ Grochu.........	4	75	5	25
„ Jagieł..........	7	—	7	25
„ Fasoli.........	5	—	5	25
„ Tatarki.........	2	75	4	25
„ Prosa	4	—	4	25
„ Ziemniaków	1	50	1	65
Centn. w. Siana	1	25	1	45
„ Słomy	—	75	—	80
Funt w. Mięsa woł. lepszego	—	24	—	30
„ „ pośledn.	—	24	—	27
„ Polędwicy........	—	45	—	50
„ Słoniny.........	—	46	—	50
„ Soli	—	—	—	7
Garniec Spirytusu na 90° .	3	—	3	50
„ Okowity na 80° ..	1	75	2	—
„ Masła..........	3	75	4	—
Kopa Jaj kurzych........	1	60	1	70
Miarka Kaszy jęczmiennéj.	—	64	—	80
„ „ częstochow..	1	62½	1	75
„ „ pszenicznéj .	—	—	1	60
„ „ perłowéj ...	1	25	1	50
„ „ tatar. całéj..	—	—	1	50
„ „ „ łupanéj	1	10	1	20
„ „ jaglanéj....	—	96	1	—
„ Pęcaku	—	90	—	95
Mąki centnar pszenicznéj.	11	40	16	30

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Ostatnie wiadomości.

Izby handlowe prowincyj przedlitawskich w Dolnéj Austrji i Styrji, właściciele ziemscy w Morawie i na Szląsku, wielcy właściciele w Tyrolu, wybrali posłów wiernokonstytucyjnych. Wielka z powodu tego radość w Wiedniu.

Nie ulega już bowiem wątpliwości, że izba posłów będzie w przeważnéj większości wiernokonstytucyjną, to jest centralistyczną.

Izba panów rady państwa otwartą zostanie d. 4 listopada o godzinie 11 przedpołudniem.

Ministerstwo pruskie zajmuje się teraz redagowaniem ustawy o ślubach cywilnych.

Trzy frakcje republikańskie zgromadzenia narodowego połączyły się do wspólnéj walki przeciw spiskowcom monarchicznym.

Półurzędowy dziennik *Roumanie* oświadcza, że wielka koncentracja wojsk rumuńskich nad dolnym Dunajem, która dała powód do różnych obaw, ma na celu jedynie — ćwiczenia jesienne.

Telegramy „Kraju"

Graz 28 października. Z wielkiéj własności wybrani do rady państwa: Carneri, Paweł Paur, baron Kellersperg i baron Hackelberg. (Przepadli: hr. Brandis, baron Buol, hr. d'Avernas i Lehman.

Zagrzeb 28 października. Sankcyonowana ustawa o emancypacji żydów została ogłoszoną.

Bern (w Szwajcarji) 28 października. Radzca rządowy kantonu St. Gallen protestował przeciw rozporządzeniu biskupa z Chur, mocą którego kanton Appenzell prowizorycznie oddzielony został od biskupstwa Chur i przydzielony biskupowi w St. Gallen.

Kursa. — Wiedeń 29 paźdz. godz. 2.10. Akcje kredytowe 210.—.—Londyn —.—.— Srebro —.—. — Dukat —.—.— Lombardy 153.—. — Losy z 1864 r. 131.—. — Akcje franko-austr. 36.50. Napoleony .——. — Akcje kolei Karola Ludwika 199.75. — Akcje kolei lwow. czern. 133.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 95.—. — Akcje banku związkow. 27.—.— Oblig. indemn. gal. 72.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 100.—. —Akcje anglobanku 127.—.—Akcje kolei rząd. 318 50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 150.50. — Tramway 160.—. Banku budowy 29.—. — Akcje kolei wschodniéj 62.—. — Akcje banku anglo węg. 41.—. — Akcje kolei zjedn. 110.—.—Losy tureckie 53.—.—Losy premj. węg. 72.—.—Akcje kolei bogumińskiéj — .—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 195.—. Akcje kolei półn. zachodn. 184.—.—. Akcje franco-hungaria 19.——.— Ogólny bank austr. 36.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Z powodu nagłego wyjazdu jest do wynajęcia każdego czasu

7 pokoi przedpokój i kuchnia

Bliższa wiadomość w hotelu „Victoria“ w restauracji. (4692 3-3)

Następujące zaszczytne
oświadczenie

winien jestem Panu profesorowi matematyki **R. v. Orlicé**, by odeprzeć liczne napaści, na które jest wystawiony. Niniejszem składam, Panie profesorze, najserdeczniejsze dzięki za znaczne

Terno i Ambo

które wygrałem za pomocą Pańskiego nowego systemu loteryjnego.

Gloggnic. **Baron Hipsch**
c. k. major pozasłużbowy.

Na zapytanie względem udzielenia doświadczonych instrukcyj gry w loteryę odpowiada profesor **v. Orlicé** w Berlinie Wilhelmstrasse 125 najchętniéj (4670)

zaraz i darmo.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowna Publiczność, iż otworzyłem przy ulicy **św. Anny pod l. 191** (wchód przez podworzec)

HANDEL WIN

w wybornych gatunkach, smacznych i naturalnych jako to:

Wina: austryackiego i węgierskiego białego i czerwonego, **węgierskiego** tłustego starego i tokajskiego, **francuskiego** białego i czerwonego, **reńskiego, hiszpańskiego, szampana** krajowego wyrobu, **koniaku.**

Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na

Rum wyłącznie Jamaika

skład domu Becker and Jung w Londynie.

Jak dawniéj było mojem staraniem odznaczyć się wyrobami doskonałemi, tak i teraz otworzywszy **handel win** będę znowu kierował się temi samemi zasadami, t. j. przy cenach miarnych dostarczyć Szanownéj Publiczności win dobrych. (4542 8-13).

Z. Hoff.

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszém ogłasza się konkurs na posadę lekarza miejskiego, doktora medycyny, w Willamowicach, w starostwie Bialskiem.

Do posady tej przywiązaną jest prócz wolnego pomieszkania roczna płaca 200 złr. w. a. — Apteka w miejscu.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę raczą podania swe wnieść do 30 listopada 1873 r. do urzędu gminnego miejskiego.

Willamowice
dnia 24 października 1873 r.

Józef Gandor,
(4694 3-3) Burmistrz.

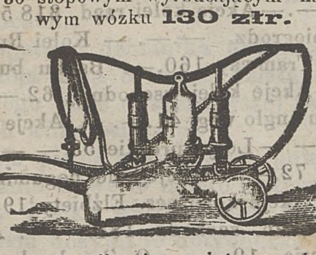
Józef Oesterreicher,

Fabryczny skład maszyn
Wiedeń, Akademiestr. 3

Od 12 listopada 1873 roku w własnym domu
Wieden, Victorgasse 22.

Najlepsza sikawka do ognia

zupełna z dwiema kruszcowemi podstawkami i mosiężnemi wentylami wraz z 12-stopowym wężem ssącym, 30-stopowym wyrzucającym na 2-kołowym wózku **130 złr.**



Taka sama sikawka z żelazną skrzynią na wodę 145 złr.

Z żelazną skrzynią na wodę i przyrządem ssącym 160 złr. (4533 9-12)

Obie także z wężami i pierścieniami.

Ogłoszenie.

Krakowskie Towarzystwo wzajemnéj pomocy artystów ofiaruje swe pośrednictwo przy zakupie, sprzedaży lub zamówieniu dzieł sztuki.

Potrzebne informacje powziąć można w kancelaryi przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 60 na Iem piętrze. (4698 1-3)

Ludwik Reynszysel
sekr. krak. Tow. wzaj. pom. artystów.

Zimmermann-Poelier.

Für eine im Betrieb stehende Fabrik wird ein tüchtiger Zimmermann-Poelier gesucht, der nach Zeichnungen kleine Arbeiten ausführen kann und deutsch und polnisch spricht.

Neben ununterbrochener Beschäftigung wird guter Gehalt geboten.

Bewerber belieben sich unter Angabe von Alter, wo man jetzt arbeitet, so wie auch ob man verheirathet oder ledig ist, schriftlich unter „Poelier“ an die **W. Gazda'sche Buchhandlung in Tarnow** zu wenden. (4699 2 2)

Ces. król. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie
i przez filje
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
od dnia 1go lutego 1873 r.

ASSYGNATY KASOWE

5 procentowe płatne za 8 dni po wypowiedzeniu
5½ procentowe płatne za 14 dni po wypowiedzeniu
6 procentowe płatne za 30 dni po wypowiedzeniu
6½ procentowe płatne za 60 dni po wypowiedzeniu
7 procentowe płatne za 90 dni po wypowiedzeniu.

Wszystkie Assygnaty Kasowe przed 1 lutego 1873 w obieg puszczone oprocentowane będą

od dnia 1go lutego 1873

o ½ procent wyżéj z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20 stycznia 1873. 4436 (-2) **Dyrekcya.**

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najbliższe ciągnienie 2 stycznia 1874 r.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedaja:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego **w Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**
„ Galicyjski Bank Krajowy i filia jego **w Brodach.** 4438 (-52)

w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

---

100 sztuk biletów wizytowych 50 kr. w. a.

SKŁAD PAPIERÓW

potrzeb piśmiennych, rysunkowych, szkolnych i ksiąg handlowych

WRAZ Z PRACOWNIĄ

monogramów, pieczątek wypukło tłoczonych, biletów wizytowych, adresowych i nagłówków listowych



HENRYKA ŻYCHONIA



przy ulicy Grodzkiéj Nr. 90 w Krakowie

zaszczycony medalem na Wystawie Krakowskiéj w roku 1872 za piękny i tani wyrób wymienionych artykułów, poleca niniejszém Szanownéj Publiczności poniżéj wymienione artykuły po następujących cenach:

	zł. kr.	
100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach	od 2.—	wyżéj.
50 listów i 50 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach	od 1.—	wyżéj.
100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **Imienia i Nazwiska**	od 2.50	wyżéj.
100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **białém dwóch lub trzech liter**	od —.75	wyżéj.
100 sztuk **Biletów wizytowych** na **białym matowym kartonie**	od —.50	wyżéj.
100 sztuk **Biletów wizytowych** na **białym glancownym kartonie**	od 1.—	wyżéj.
100 sztuk **Biletów wizytowych** na **marmurkowym glancownym kartonie**	od 1.20	wyżéj.
100 sztuk **Biletów wizytowych** na **drewnianym kartonie**	od 1.—	wyżéj.
100 sztuk **Biletów adresowych** na **białym matowym kartonie**	od —.75	wyżéj.
1 ryzę 8⁰ [480 ark.] **nagłówków** listowych z papierem	od 3.50	wyżéj.
1 ryza 4⁰ [480 ark.] **nagłówków** listowych z papierem	od 5.—	wyżéj.
1000 kopert handlowych dużych (Hanf) wraz z nagłówkiem	7 złr. 50 kr.	
500 kopert handlowych dużych (Hanf) wraz z nagłówkiem	3 złr. 75 kr.	
1000 sztuk **pieczątek** na **lakowym papierze**	1 złr. 50 kr.	
1000 sztuk **pieczątek** w różnych **kolorach**	2 złr. — kr.	

Rytowanie stępla na mosiądzu 1 złr. — z herbem lub godłem od 2 złr. do 4 złr. — Stępel jest własnością zamawiającego i użyty być może do pieczętowania jakiem.

Utrzymuje na Składzie zapas gotowych monogramów w różnych kolorach w pudełku po 100 listów i 100 kopert za **1** złr. **50** centów.

Na żądanie przesyła się wzory.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za przesłaniem pół należytości, pozostającą resztę za pobraniem pocztowém.

Wszelkie inne roboty uskuteczniają się punktualnie i po umiarkowanéj cenie.

100 sztuk biletów adresowych 75 kr. w. a.

100 listów i 100 kopert z monogramem w róż. kolorach w eleganckiém pudełku 1 złr. 50 kr.

50 listów i 50 kopert z kolorową, piękną gotycką literą w pudełku eleganckiem 75 kr.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.